

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 24 października 1934 r.

Nr. 243

WIERNA PRZYJAŻŃ POLSKI I WĘGIER NIE ZAWIODŁA NIGDY W CIAGU WIEKÓW Z POBYTU GOEMBOESA W WARSZAWIE

Warszawa (Tel. wł.) Wbrew domysłom niektórych pism zagranicznych w rozmowach warszawskich premiera węgierskiego Gömbösa z Rzadem polskim, główny nacisk położono na sprawy kulturalne i gospodarcze, pozostawiając na boku kwestje polityczne. Bajki na temat rzekomej „bomby rewizjonistycznej“, jaka miała wybuchnąć w Warszawie okazały całą swą bezsensowność.

PODPISANIE KONWENCJI KULTURALNEJ

Warszawa (PAT.) Wczoraj o godz. 10 rano udał się premier węgierski gen. Gömbös w otoczeniu szeregu osobistości na Okęcie, gdzie zwiedził lotnisko i p. lotniczego. Na lotnisku powitał go szef departamentu Aeronautyki w M. S. Wojsk. gen. Rayski w otoczeniu wyższych oficerów lotnictwa. Po zwiedzeniu Okęcia premier Gömbös udał się na teren fabryki Skoda, która również zwiedził, oprowadzany przez dyrektora fabryki. Następnie udał się premier Gömbös z towarzyszącymi mu osobami do I DAK im. gen. Bema, gdzie został powitany przez płk. Trzaskę-Durskiego i korpus oficerski. Po zwiedzeniu pomieszczeń I DAK i Muzeum, w którym mieszczą się pamiątki po gen. Bemie, premier Gömbös był serdecznie podejmowany lampką wina przez dowództwo I DAK i korpus oficerski.

O godz. 13 odbyło się uroczyste podpisanie przez premiera Gömbösa, min. spraw zagranicznych, Becka i min. WR i OP. Jędrzejewicza konwencji polsko-węgierskiej, dotyczącej współpracy intelektualnej. O godzinie 13.30 premier węgierski był podejmowany śniadaniem przez min. spraw zagr. Becka.

O godz. 17 odbyła się w hotelu Europejskim konferencja prasowa, na której premier Gömbös wygłosił dłuższe ekspozycje. O godzinie 18 premier Gömbös obecny był na herbatce, wydanej przez tow. polsko-węgierskie w hotelu Europejskim. O godz. 20 poselstwo węgierskie wydało z okazji pobytu premiera Gömbösa obiad, po którym odbył się raut.

WIZYTA W BELWEDERZE

Warszawa (PAT.) Marszałek Piłsudski przyjął w sobotę popołudniu w obecności ministra Becka premiera Węgier p. Juliusza Gömbösa.

Po dłuższej rozmowie p. Marszałek Piłsudski zatrzymał premiera Gömbösa i ministra Becka na herbatce.

Komunikat urzędowy

Warszawa (PAT.) Urzędowo komunikują: Podczas dwudniowej wizyty prezesa

Rady ministrów Węgier, gen. Juliusza Gömbösa w Warszawie — premier Gömbös, prezes Rady ministrów Leon Kozłowski i minister spraw zagr. Józef Beck omówili w atmosferze wzajemnego zaufania sprawy, dotyczące całokształtu stosunków polsko-węgierskich, opartych na tradycyjnej przyjaźni jak i zagadnienia międzynarodowe, przedewszystkiem zaś sprawy gospodarcze Europy środkowej, interesujące oba państwa.

Serdeczna wymiana poglądów wykazała szczerą obopólną dążenie do rozbudowy i zacieśnienia wzajemnych stosunków.

Wyrazem tych dążeń było podpisanie w dn. 21 października przez premiera Gömbösa oraz ministrów Józefa Becka i Wacława Jędrzejewicza konwencji polsko-węgierskiej, dotyczącej współpracy intelektualnej.

Pozatem w wyniku wizyty prezesa Rady ministrów węgierskiego w Polsce postanowiono:

powołać w najbliższym czasie w obu krajach komitety studiów ekonomicznych oraz w następstwie mianować komisje mieszana pol-

sko-węgierska dla rozszerzenia wzajemnych obrotów handlowych;

przystąpić jeszcze w ciągu roku bieżącego do rokowań o umowę turystyczną; zawrzeć w najbliższym czasie konwencje konsularna.

Raut

Warszawa (Tel. wł.) W sobotę wieczorem p. premier Kozłowski podejmował obiadem premiera Węgier Gömbösa. W obiedzie wzięło udział kilku ministrów i wiceministrów, najwybitniejsi przedstawiciele BBWR, generalicja i sfery dyplomatyczne.

Przy deserze p. premier Kozłowski wygłosił następujące przemówienie:

Panie Premierze, jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę powitać w Polsce z całą serdecznością szefa rządu węgierskiego J. E. generała Juliusza Gömbösa de Jakfa, wybitnego męża stanu, który umiał połączyć rycerskie tradycje narodu węgierskiego z politycznymi i społecznymi zadaniami współczesnego państwa.

Witam w osobie Waszej Eksceleńcy przedstawiciela narodu, połączonego z Polską więzami głębokiej i odwiecznej przyjaźni.

Tradycje historyczne naszych obu państw nie tylko stanowią świadectwo tej wiernej i dawnej przyjaźni, lecz wykazują zarazem jednako-
we umiłowanie niepodległości i wolności, jak również niezmiennie przywiązanie naszych dwóch narodów do ideałów wspólnej cywilizacji. Wierność ta nigdy nie zawiodła w ciągu bohaterskich walk Węgier i Polski o ich wolność narodową.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Plon uchwał Rady Ministrów

Jak już donosiliśmy w piątek wieczorem, aż do godz. 3 w nocy obradowała Rada Ministrów. M. innymi przedmiotem rozważań były projekty rozporządzeń o utworzeniu związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego i o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, 4 projekty rozporządzeń, dotyczących odciążenia rolnictwa, a mianowicie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej, o ulgach kredytowych z tytułu zadłużeń w bankach państwowych i nowelizacja ustawy o ulgach wieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Pozatem rada ministrów przedyskutowała też projekty rozporządzeń, zawierających prawo o sądach pracy i nowelizację ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz rozporządzenie o połączeniu Funduszu pracy z Funduszem bezrobocia.

Żyrardowskie kaucje

Warszawa (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy władze sądowe wyraziły zgodę na obniżenie do 3¹/₂ milionów złotych kaucji za dyrektora żyrardowskiego, Vermeerscha i do 200 tysięcy złotych za dyrektora Caena. Wobec tego, że p. Boussac zawiódł, z pomocą wystąpiły ich rodziny. Wysokość zadeklarowanych narazie sum nie przekracza 200 tysięcy franków. Jest to suma niewspółmierna do żądanej przez władze sądowe. (M.)

Sprawozdania N. I. K.

Z Warszawy donosi (M.): Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dr. Krzemieński, złożył w sobotę pp. marszałkom Sejmu i Senatu sprawozdania z działalności Izby za okres budżetowy 1933/34.

Chciałbym przypomnieć tu ze wzruszeniem sympatię i entuzjazm, z jakich dowodami spotkały się ze strony ludności węgierskiej Legiony Marszałka Piłsudskiego, rzucone przez wydarzenia wielkiej wojny poza Karpaty. W szeregach tej powstającej armii polskiej walczyli wówczas meżnie liczni ochotnicy węgierscy.

Położenie geograficzne Węgier i Polski sprawia, że są one bezpośrednio zainteresowane w międzynarodowych rozwiązaniach, zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego w tej części Europy. Wszelkie próby rozwiązania tych problemów, któreby nie uwzględniały faktu wzajemnej zależności gospodarczej państw, położonych w tej części europejskiego kontynentu, — pozostaną bezskuteczne i będą zgóry skazane na niepowodzenie.

W tej dziedzinie Węgry i Polska dały nie-

dawno nowy impuls swym stosunkom gospodarczym przez powołanie do życia komitetów studjów mających na celu wzmożenie wzajemnej wymiany towarowej.

Pobyt Waszej Eksceleńcji w Polsce zaznaczył się ponadto przez podpisanie konwencji o współpracy intelektualnej, mającej na celu przedewszystkiem rozwój wzajemnych studjów historycznych. Jestem przekonany, że konwencja ta przyczyni się do pogłębienia wśród najszerzych warstw społeczeństwa węgierskiego i polskiego wiedzy o pełnej chwale przeszłości, ułatwiając jednocześnie stosunki kulturalne pomiędzy naszymi dwoma narodami.

Wznoszę kielich na cześć Jego wysokości Regenta Królestwa, za pomyślność i szczęśliwą przyszłość Węgier i za zdrowie Waszej Eksceleńcji.

ODPOWIEDŹ PREMIERA GOEMBOESA

W odpowiedzi p. premier Gömbös wygłosił następujące przemówienie:

„Jestem głęboko wzruszony serdecznymi słowami powitania, jakie Wasza Eksceleńcja zechciał skierować pod moim adresem. Słowa te uważam za najkompetentniejsze potwierdzenie spontanicznych manifestacji sympatii, które naród polski zaszczylił przedstawiciela jego dawnej i serdecznej przyjaciółce — Węgier.

Wasza Eksceleńcja zechciał wspomnieć w swoim przemówieniu o węzłach tradycyjnych przyjaźni, łączącej w przeszłości oba nasze narody, które w swej tysiącletniej historii nie miały nigdy rozbieżnych interesów i nie były nigdy przeciwnikami. W istocie bowiem gorąca miłość ojczyzny, pragnienie niepodległości i wolności iak również wysokie pojęcie honoru narodowego i głębokie przekonanie o wyższości idei nad materią wyróżniały zawsze Polaków i Węgrów. Co więcej, interesy gospodarcze i polityczne Węgier zbiegały się zawsze w sposób jaknajbardziej pomyślny z interesami Polski i ta wspólność interesów stworzyła od początku życia po-

litycznego obu naszych narodów solidną i trwałą podstawę ich przyjaźni.

Jestem przekonany, że na tej podstawie należy budować dalej, i że podpisanie konwencji o współpracy umysłowej oraz zawarte przez nas układy gospodarcze przyczynią się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia stosunków między naszymi krajami i do zabezpieczenia pokoju w Europie.

Po przypomnieniu przez Waszą Eksceleńcję bojowych czynów ochotników węgierskich którzy podczas wielkiej wojny mieli zaszczyt walczyć w szeregach młodej armii polskiej, pragnę podkreślić uczucia głębokiej sympatii, z jaką naród węgierski śledził od początku dzieło odbudowy, które przywróciło Polsce, znakomicie prowadzonej przez swych wybitnych kierowników, miejsce, jakie posiadała wśród wielkich narodów świata.

Wznoszę kielich na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i sławnego Marszałka Piłsudskiego, piie za zdrowie Waszej Eksceleńcji oraz za pomyślność szlachetnego i rycerskiego narodu polskiego.

ROLA HISTORYCZNA POLSKI I WĘGIER

Mowa premiera Goemboesa do dziennikarzy

Warszawa (Tel. wł.) W niedzielę p. premier Goemboes przyjął dziennikarzy polskich i zagranicznych w hotelu Europejskim, wygłaszając dłuższe przemówienie. Wyjmujemy zeń charakterystyczniejsze fragmenty:

Oba nasze kraje miały analogiczne przeznaczenie i historia wyznaczyła im tę samą misję. Jako wysunięte placówki cywilizacji zachodniej, Polska i Węgry narażone były na napaści ze wschodu...

„Zachód nie zawsze jednak rozumiał wagę misji naszych dwóch narodów. Dalszy rozwój dziejów wykazał poważne konsekwencje, jakie wynikły z tego powodu dla naszego kontynentu. Kraje nasze są dwoma potężnymi filarami pokoju i równowagi w Europie. Napoleon miał rację, mówiąc, że Polska jest szczytowym punktem sklepienia europejskiego. Węgry są jednym z filarów tego sklepienia.

Bardzo trafne są pod tym względem słowa hr. Worcia, znakomitego publicysty polskiego, emigranta, które wypowiedział on w r. 1849. „Rozbiór Polski nie nastąpiłby prawdopodobnie, gdyby Węgry w tej epoce były niepodległe. Węgry zaś nie uległyby, mając u boku Polskę potężną i wolną“.

„Zacieśnienie stosunków polsko-węgierskich, zwłaszcza w dziedzinie intelektualnej i kulturalnej, oto jeden z celów mej obecnej wizyty. Gorące przyjęcie, które mi laskawie w Polsce zgotowano i dowody sympatii, której mi tyle okazano podczas mego krótkiego pobytu, pozwalają ufać, że będę mógł liczyć w mych wysiłkach na wasze całkowite zrozumienie.

Lecz poza temi stosunkami natury ideologicznej i moralnej istnieje w dziedzinie rzeczywistości materialnej cały szereg punktów widzenia, które nakazują naszym krajom ze-

spolenie swych wysiłków. Polska, jedno z wielkich mocarstw wschodu europejskiego i bezpośredni sąsiad północny zagłębia karpaccykiego, jest powołana do odegrania wielkiej roli w gospodarzem odrodzeniu tej części Europy. Ustalenie równowagi w dziedzinie nadduńajskiej nie może być obojętne dla Polski“.

Premier Goemboes wyjechał do Krakowa

Warszawa (Tel. wł.) Dziś o godz. 7.30 rano p. premier Gömbös odjechał pociągiem krakowskim do Krakowa. W drodze towarzyszył mu w. minister spraw zagranicznych P. Szembek. Noc wczorajsza p. premier spędził w wagonie salonowym na dworcu głównym dokąd przybył wczoraj około godz. 24-tej po raucie w poselstwie węgierskim. (M.)

Sukcesy BBWR w wyborach gromadzkich

Kraków (PAT.) We wszystkich gromadach powiatu krakowskiego odbyły się wybory do rad gromadzkich. Na ogólną liczbę 175 gromad w powiecie zgłoszono w 112 gromadach listę BBWR, w kilkudziesięciu zgłoszono listy kompromisowe. Wobec tego wybory miały się odbyć w pozostałych 23 gromadach, ostatecznie jednak odbyły się tylko w 21 gromadach, albowiem w ostatniej chwili w 2 gromadach doszło do uzgodnienia kandydatur. Na 420 mandatów w 21 gromadach BBWR uzyskało 357 mandatów, Str. Ludowe 27, Stronnictwo Agrarne 20, Str. Narodowe 3, PPS 1, bezpartyjni 10, różni 2.

„Voelkischer Beobachter“ o Marszałku Piłsudskim

Naczelny redaktor „Voelkischer Beobachter“ dr. Walter Schmitt poświęca drugi z cyklu swoich artykułów o Polsce charakterystyce Marszałka Piłsudskiego. Nazwisko Marszałka, pisze autor, starezy za program. W życiu jego i postaci Polaey widzą ucieleśnienie swych dziejów narodowych oraz najlepszych sił swego kraju.

Dr. Schmitt stwierdza, iż wstrzemięźliwość Marszałka Piłsudskiego w stosunku do koncepcyj programowych musi być uznana za dowód jego mądrości. To, co Marszałek Piłsudski uważa za swoje zadanie, streszcza się nazewnętrz w dążeniu do ugruntowania hytu państwowego Polski, nawewnętrz zaś jest to dążenie do przetrwania pomos'n nad 120-letniem okresem niewoli i stworzenia pod sztandarami tradycyji rewolucyjnej podstaw dla nowej polskiej świadomości państwowej. Tego zadania, będącego koniecznością w sensie historycznym, nie mógłby spełnić żaden parlamentarzysta. Rozwiązać je może tylko osobistość, która sama stanowi pomost, łączący rewolucję z państwem, i posiadająca bezwzględny autorytet.

Cała działalność Marszałka tłumaczy się właśnie tem zadaniem historycznym. Uważa on za konieczne tylko jedno wzmocnienie państwa polskiego. W dziedzinie gospodarczej oznacza to odrzucenie wszelkich eksperymentów. Jako zasadę gospodarczą, Piłsudski ogłosił, że Polska przyjmować będzie od innych krajów tylko wypróbowane koncepcje i to w granicach konieczności, natomiast trzymać się będzie zdala od wszelkich eksperymentów. W sensie politycznym oznacza to wzmocnienie państwa — rozbudowę armiji. Armija chronić ma państwo polskie, dopóki nie będzie ono mogło kiedyś pozwolić sobie na eksperymenty ideowe.

Dziś jednak ideę Polski jest Marszałek, jego autorytet i jego armija.

Jubileusz B. Limanowskiego

Z Warszawy donosi (PAT.) Wczoraj w sali „Ateneum“ odbył się zorganizowany przez P. P. S. (C. K. W.) obchód ku czei Bolesława Limanowskiego, który dn 30 października rozpoczyna setny rok życia.

Akademję zagalł poseł Arciszewski, oddając hołd zasługom sędziwego jubilata, następnie szereg delegatów organizacji politycznych i społecznych skłamało życzenia dla jubilata, podkreślając jednocześnie w swych przemówieniach wielkie zasługi Bolesława Limanowskiego na polu politycznym, naukowym i literackim. Odczytano listy i depesze oraz adresy, na deslane z całego kraju i zagranicy. Skolei prelekcje o czynach i życiu Bolesława Limanowskiego wygłosił dr. Próchnik.

Na część artystyczną złożyły się deklamacje i recytacje.

Pogrzeb prezydenta Poincare

Paryż. (Pat) W sobotę przy olbrzymim udziale publiczności odbył się pogrzeb narodowy prezydenta Poincare'go. Przed godziną 11-tą przybył do Panteonu prezydent Lebrun. Trumnę ze zwłokami prezydenta Poincare'go przeniesiono na podium ustawione na wielkich schodach Panteonu. Następnie premier Doumergue wygłosił dłuższe przemówienie w którym wyliczył zasługi zmarłego dla kraju.

Po przemówieniu przed zwłokami prezydenta Poincare'go przedfilowały wojska garnizonu paryskiego.

Po defiladzie ruszył wspaniały orszak pogrzebowy. Trumnę, pokrytą trójkolorem sztandarem, złożono na lawecie, zaprzężonej w 6 koni. Grupa oficerów niosła wszystkie odznaczenia, nadane zmarłemu przez Francję i szereg państw obcych. Wiece, nadesłane ze wszystkich krajów Europy, złożono na 6 platformach samochodowych.

Przed gmachem pałacu sprawiedliwości ostatni hołd wielkiemu prawnikowi złożyła Rada adwokacka. Gdy trumna ze zwłokami Poincare'go zatrzymała się przed zebranyimi w komplecie członkami palestry, nastąpiła uroczysta chwila milczenia.

W katedrze Notre Dame przy wejściu oczekiwał biskup Crepin w kościele kard. Bzet. Arcybiskup Bonapcon, odprawił przy zwłokach egzekwie. W godzinę po nabożeństwie zwłoki Poincare'go przewieziono samochodem do Nubecourt, gdzie złożono je w grobach rodzinnych przy zachowaniu b skromnego ceremonjału.

W pogrzebie b. prezydenta Poincare wzięli udział ambasador R. P. Chłapowski jako ambasador nadzwyczajny i reprezentant P. Prezydenta R. P. Armiję polską reprezentowali wszyscy przebywający we Francji oficerowie polscy z attache wojskowym plk. Bleszyńskim na czele.

Rozmowa z b. marynarzem

Wrażenia z podróży naokoło świata

Niedawno temu wyruszył statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Dar Pomorza” w podróż naokoło świata. W ten sposób polska bandera wojenna poraz pierwszy załopoce na oceanach opływających glob ziemski. I w ten sposób znaczenie tej podróży. Przedtem Polacy, zaszerogowani do służby wojennej w marynarkach państw zaborecznych zwiędzali oceany. *W marynarce niemieckiej podczas wojny służyło kilkadziesiąt tysięcy Polaków.* Kontradmiral Unrug, obecnie dowódca polskich sił zbrojnych na morzu kształcił się zawodowo u Niemców.

— Byłem podoficerem na krążowniku „Lothringen” — mówi do przedstawiciela naszego pisma pan inżynier Leon Jankowski: — mając nadzór nad częścią sieci elektrycznej wyszedłem wieczorem na pokład. Załoga już poszła na spoczynek. Ni stąd ni zowąd wyrósł przede mną podchorąży (Degenführich).

— Maat, wie heissen Sie — (Jak się nazywacie podoficerze).

— Jankowski itd. odparłem służbowo.

— Sie sind selbstverstaendlich Pole? (Oczywista Polak?).

Odpowiadam — Jawohl, Herr Degenführich. — I w tej chwili słyszę po polsku z poznańska:

— „Jo tyż”, nazywam się Unrug.

Inż. Leon Jankowski uczęszczał na kursy wieczorne do poznańskiej szkoły budowy maszyn, pracując w dzień w fabryce Maegelina. Firma ta wysłała go do Lublina, gdzie montowano maszyny w jakiejś cukrowni. Wracając z Królestwa został p. Jankowski w 1906 r. na granicy pruskiej zatrzymany i jako podejrzany o chęć dezercji przed służbą wojskową od razu odstawiony do marynarki.

Początkowo nie miał prawa noszenia różniak na otoku czapki. Z tem były połączone różne nieprzyjemności. Chcąc tego wszystkiego uniknąć zapisał się p. Jankowski do szkoły mechaników, a mając już podstawy naukowe z Poznania po półtorarocznej służbie awansował na podoficera mechanika. Służba ta była interesująca, ponieważ wówczas dokonywała się budowa marynarki wojennej niemieckiej na wyścig z Anglią. Wszelkie najnowsze zdobycze w dziedzinie elektrotechniki, mechaniki itd. poznawali mechanicy marynarki wojennej przedewszystkiem.

— „Będąc maatem” — mówi p. Jankowski — oglądałem sobie listy rekrutów, aby wyłowić Polaków. Podobnie ówczesny podchorąży Unrug w spisie wyczytał moje nazwisko i w tym samym celu zagadnął mnie na pokładzie.

W Tsingtan, porcie niemieckiej koncesji Kiao-czon na terenie Chin admirał Spee, który później zginął w bitwie morskiej pod Falklandskimi wyspami pozwolił mi przeprowadzić po polsku instrukcje rekrutów Polaków. Admirał Spee był katolikiem, uczęszczał regularnie na nabożeństwa. Został mi dobre wspomnienie jako sprawiedliwy przełożony.

— Dziwna rzecz — mówi inż. Jankowski — jak w Chinach prosty chłopak, który prał bieliznę, wśród tysięcy marynarzy niemieckich wyróżnił moją odrębność narodową. W swej gwarze, złożonej z wyrazów angielskich i niemieckich zapytał mnie: Czemu

nazwisko moje nie Schmidt, nie Müller, je-no jakoś odrębnie na „ski”. Usłyszawszy wyjaśnienie, że jestem Polak, zaczął jakby dla sprawdzenia wypytywać o nazwy polskie przedmiotów, które podpadły pod rękę. Ciekawość ta nie ominęła go, przeciwnie wzrastała z każdym dniem. Po kilku tygodniach wszystko co się tyczyło jego zajęć osobistych umiał nazywać po polsku.

P. inż. Jankowski wyjmując grube album z fotografiami z Chin i prezentując podobieństwo Lisianga przedstawiciela sympatycznej rasy chińskiej. Inż. Jankowski nie ma słów pochwały dla charakteru narodowego Chińczyków. Niema w nich fałszu ani obłudy. Są inteligentni i uprzejmi.

Inż. Jankowski odbył podróż naokoło świata na wojennym statku. W Bangkok stolicy Siamu zwiędzając bibliotekę odczytał polskie nazwisko kierownika Paszkowski. Od lat 20 siedział wówczas polski uczoney w Siamie. Jak się tam dostał? W każdym razie inteligencja siamska dość dużo wie o Polsce, jak stwierdził prof. Mitana w swej relacji z podróży do Chin na zjazd młodzieży akademickiej całego świata. Poprzednik obecnego króla, Rama VI., doktoryzował się w Oxfordzie na podstawie pracy historycznej o rozbiorach Polski. Polak Kłobukowski w latach 1901—3 był posłem francuskim w Siamie.

W wspomnianej podróży naokoło świata krążownik niemiecki zatrzymał się w porcie wyspy Bougainville w archipelagu wysp Salomona, dziś należącej do Australji, a wówczas stanowiącej kolonię Niemiec i to od 1889 r. Inż. Jankowski urządził wraz z drugim mechanikiem wycieczkę w głąb wyspy (10 km² obszaru, ludności 15.000). Na plantacji odkrył starca zawiadowcę brakiem ubrania nie różniącego się od Melanejczyków, otoczonego żonami krajowymi i chmarną dziećmi. I z ust tego krajowca wydobyl się dźwięk: „Kasia”, skierowany do jednej z dziewczyn. Okazało się, że ojciec Kasi przyjechał z Wolicy Koziej, leżącej przy szosie Poznań — Ostrów między Jarocinem a Nowem Miastem. Znał wszystkich żydów, którzy mieszkali około 1875—80 r. w Nowem Miście n. Wartą, opisał ścieżki, listowego i takie szczególiki, które dowodziły prawdziwości jego słów. Nazwiska nie zdradził. Miał sporo dzieci z krajowymi kobietami. Dwie córki

znały polskie wyrazy na oznaczenie tych przedmiotów, które potrzebne były ich ojcu. Jednej było na imię Kasia.

Jeśli „Dar Pomorza” obierze kurs na Bougainville to zapewne wśród żywych nie zostanie rodaka z Wolicy Koziej, ale Kasię i jej siostrę może jeszcze zdołają sfotografować i podobizny ich umieścić w Muzeum Wychodźstwa w Poznaniu.

Dramatyczne było poznanie inż. Jankowskiego z swym dziadkiem stryjecznym w Władywostoku. Było to w 1912 r. Krążownik niemiecki przybył z Tringtan do Władywostoku po ks. Henryka pruskiego, który w zastępstwie swego brata cesarza Wilhelma II zdążył na pogrzeb japońskiego cesarza Mitsu-pito. Przy tej okazji wydelegowano p. Jankowskiego jako tłumacza z intendentem po zakup piwa do browaru. *Kupiono półtora wagonu beczek piwa.*

P. Jankowski nie znał rosyjskiego alfabetu. Natomiast jeden z Niemców umiał czytać i przeczytał firmę: Browar Jankowskiego. Poczem 70-letniemu właścicielowi zwrócił uwagę, że nuże jest krewnym mechanika z krążownika niemieckiego. Okazało się istotnie, że władywostocki Jankowski jest rodonym bratem dziadka p. Leona Jankowskiego. Starzec, opuściwszy Wielkopolskę w młodych latach osiadł w Wilnie, później na Syberji, ożenił się z Rosjanką, syn był oficerem rosyjskim. Córki wtenczas były niezamężne. W 1914 r. po zajęciu Tringtan przez Japończyków p. Jankowski dostał się do niewoli japońskiej. Wówczas to stryjeczny dziad z Władywostoku zaopiekował się swym krewnym.

W 1920 r. znalazł się inż. Jankowski w Władywostoku. Starzec już nie żył, dzieci jego były pomordowane w wojnie domowej.

Jako cywilny wracał p. Jankowski do Polski za paszportem polskim, wydanym przez polskie przedstawicielstwo w Władywostoku.

Oto garść wspomnień Polaka, który 9 lat służył w niemieckiej marynarce wojennej.

Jak wiadomo w powstaniu wielkopolskim spisały się szczególnie oddziały marynarki. Dotąd nie wiele zainowano się dziejami tej broni. Dajemy inicjatywę, aby spisano wspomnienia, póki nie zatrają się w pamięci.

(b)

PO ZBRODNI MARSYLSKIEJ NOWY RZĄD UZUNOWICZA W JUGOSŁAWJI

Białogród (PAT.) Premier Uzunowicz oświadczył, iż rząd podaje się do dymisji, aby umożliwić regencji utworzenie gabinetu, odpowiadającego wymaganom chwili.

Beograd (Tel. wł.) Premier Uzunowicz oświadczył przedstawicielom prasy, że Rada regencyjna powierzyła mu powtórnie misję utworzenia nowego rządu pod warunkiem, że członkiem nowego rządu nie może być nikt, kto się bez zastrzeżeń nie opowie za utrzymaniem dotychczasowego kursu polityki. Podstawami tej polityki są: monarchja pod dynastją Karadzordzewiczów, jedność narodowa i państwowa kraju; utrzymanie obecnej konstytucji, przewidującej zjednoczona

i niepodzielną Jugosławię. Na polu polityki zagranicznej programem nowego rządu pozostanie nadal prowadzenie polityki pokojowej w oparciu o sojusznice i zaprzważnione państwa oraz podtrzymanie wytworzonych zawarciem traktatu pokojowego stosunków, które cały naród jugosłowiański jednomyślnie aprobuje co tak dobitnie w ostatnich czasach zadokumentował.

Na zapytanie jednego z korespondentów w sprawie byłych partii politycznych odpowiedział premier Uzunowicz, że partie te już swoją rolę skończyły i należą do historii, zostały one zgniecione i nie mogą już nigdy zmartwychwstać.

(Nh.)

KOBIETA DUSZĄ ZAMACHU MARSYLSKIEGO

Kim jest zbrodniarka o dziecięcej twarzy?

Detektywi połowy Europy są obecnie w poszukiwaniu nieuchwytniej piękności, którą listy gończe opisują w ten sposób: „Elegancka, niezwykle piękna, młoda kobieta o delikatnych rysach, bladej cerze, ciemnych włosach i dziecięcym wyrazie twarzy”. Według tego opisu każdy może sobie stworzyć inny obraz, gdyż niestety nikt nie posiada podobizny owej piękności, która znikła bez śladu z pierwszorzędnego hotelu w Marsylii w tym samym momencie, kiedy został dokonany ohydny mord na osobie króla Aleksandra.

Tajemnicza piękność, którą odwiedzał często niewiadomego nazwiska „doktor”, zameldowała się w księżde hotelowej jako Marja Wudrow, urodzona w Trieście w r. 1910, podana czechosłowacka, stanu wolnego. Wykwintna dama nie była zresztą wcale dumna, chętnie rozmawiała ze służbą hotelową, a zwłaszcza krytycznego dnia zwracała się ze swoich planów portjerowi, który dzięki temu obecnie jest oblegany formalnie przez reporterów.

Rzekoma Marja Wudrow w dniu królobójstwa wyszła z hotelu, jak się później okazało w tej godzinie właśnie, w której został wykonany zamach. Wychodząc, wypytywała portjera, jaki jest najelegantszy salon mój w Marsylii, ponieważ wagnie sobie kupić nowy kapelusz. Poza tym oznaczyła restaurację, w której miał ją odnaleźć „pan doktor”, gdyż w tym dniu właśnie przyjdzie on później, ponieważ jest niestety bardzo zajęty.

Nie powiedziała tylko, że towarzysz jej był właśnie zajęty wykonaniem zamachu na władcę Jugosławii. Poczciwiec, słuchający z zainteresowaniem naiwnych zwińrzeń piękności „o dziecięcym wyglądzie” nie miał najmniejszego podejrzenia do chwili, gdy urzędnicy policyjni, którzy po zamachu zaczęli przeszukiwanie hoteli, w bagażach Marji Wudrow zamiast kapeluszy i toalet, znaleźli cały arsenał broni: rewolwery maszynowe i bomby.

Naturalnie, że miła cudzoziemka nie powróciła już z nowym kapeluszem do hotelu, a wszelki ślad po niej zaginął. Zdołano tylko stwierdzić, że paszport był sfałszowany, a w Trieście istnieje tylko jedna osoba tego nazwiska, ale jest nią 66-letnia handlarka owoców.

Jak wiadomo, przyaresztowani członkowie bandy terrorystów, pozostający pod zarzutem udziału w zamachu, wymieniają jakiegoś tajemniczego „doktora”, który miał być duszą organizacji spiskowej oraz jego towarzyszką i spółniczką, odgrywającą również ważną rolę w sprzysiężeniu. Twierdzą oni jednak, że nie znają jej nazwiska, ani pochodzenia, gdyż poza „doktorem”, z którym współdziałała w ścisłej łączności, trzymała się od wszystkich zdaleka i była bardzo nieprzystępna.

Piękność o dziecięcej twarzy odegrała niewątpliwie główną rolę w zbrodni marsylskiej, a ujęcie jej wniosłoby nowe światło na sprawę.

OPERATOR FILMOWY OPOWIADA

Operator filmowy Forestier, ranny przez zamachowca w czasie wykonywania zdjęć w Marsylii, następująco opisuje przebieg wypadku:

Zadośćuczynienie

Mor. Ostrawa. (Pat) W konsulacie R. P. w Mor. Ostrawie zgłosił się zastępca miejscowego dyrektora policji, nadradca dr. Engelhart, który wyraził ubolewanie z powodu incydentu z pobiciem obywatela polskiego Franciszka Leleka przez policję państwową w Boguminie, oświadczając równocześnie, że dyrekcja policji w Mor. Ostrawie wniosła przeciwko inspektorowi policji Koniecznemu doniesienie karne za obrażenie cielesne i nadużycie władzy urzędowej, wdrożyła przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne i usunęła go z komisariatu w Boguminie.

Dokonywałem zdjęć zapomocą ręcznego aparatu. Niebo było zaciemnione i zaczynało zmierzchać. Usadawiłem się u wylotu ulicy, by objąć ogólny widok uroczystego przyjazdu. Mnie ani moim towarzyszom pracy nie czyniły władze żadnych trudności.

Pojazd wolno wjechał w ulicę. Oczywiście utkwione w wizjer aparatu i całkowicie pochłonięty byłem swoim zajęciem. Nakręcałem. Król był w zasięgu obiektywu, gdy nagle w pole widzenia wtargnął gwałtownie koń pułkownika Piollet. W tym ściśle momencie usłyszałem szereg sychych i metalicznych trzasków. Sądziłem w pierwszej chwili, że koń spłoszony moim aparatem, rozpedził się na samochód.

Podniosłem głowę z zamiarem cofnięcia się o kilka metrów, by znów uchwycić obiektywem samochód. Wówczas pojąłem, co stało się. Zabójca znajdował się jeszcze na stopniach samochodu i... lał, podczas gdy płk. Piollet ciął go z całych sił szablą.

Błyskawicznie w ciągu kilku sekund zapanał niesłychany popłoch. Służba bezpieczeństwa była całkowicie zdezorientowana. Policja i żandarmi z szablą lub rewolwerami w rękę zupełnie potracili głowy.

Kula rewolwerowa zamachowca który obok mnie przebiegł ku samochodowi, ugodziła mnie w nogę. Przewieziono mnie do szpitala.

POLICJA WŁOSKA NIE DOPUSZCZA AGENTÓW FRANCUSKICH DO PAWELICZA



DR. ANTE PAWELICZ,
organizator zamachu marsylskiego, aresztowany w Turynie.

Paryż. (Pat) Prasa podaje szereg szczegółów, dotyczących uczestników episku marsylskiego na życie króla Aleksandra. Przywódca rewolucjonistów chorwackich dr. Pawelicz ukrywał się od 7 lat, głównie we Włoszech. Policja włoska aresztowała go w Turynie dopiero na wyraźne żądanie władz francuskich. Pawelicz nie stawiał żadnego oporu, ale prosił usilnie aby nie wymieniano nazwiska, pod którym korzystał z gościnności we Włoszech i aby nie podawano w żadnym komunikacie nazwiska i miejsca pobytu jego żony i dzieci. Obiecano mu przychylić się do tej prośby. Istotnie dotychczas policja włoska nie zdradziła tej tajemnicy policji francuskiej. Przedstawicielowi francuskiej Surete Nationale inspektorowi Royere zakomunikowano jedynie, że aresztowany Pawelicz posiadał paszport węgierski, którego numer podano ale nie wymieniono nazwiska.

Insp. Royere'a władze włoskie nie dopuściły do udziału w śledztwie. Zgodzono się jedynie uwzględnić w do-

chodzeniach życzenie policji francuskiej i zbadać, czy Pawelicz istotnie bawił we Francji celem przygotowania zamachu na życie króla Aleksandra, jak długo trwał jego pobyt na ziemi francuskiej i zbadać czy przynajmniej że w Culoz spotkał się 26 i 27 września z Kwaternikiem, co było tematem ich rozmowy, jakim sposobem Pawelicz przekroczył granicę i dlaczego zniszczył dokumenty osobiste.

Co do Kwaternika policja francuska zażądała od władz włoskich przeprowadzenia dochodzeń celem wyjaśnienia szczegółów pobytu jego we Francji. Pobyt ten został stwierdzony podobnie jak i udział Kwaternika w zamachu marsylskim. Żądanie wydania Pawelicza i Kwaternika skierowały władze francuskie na drogę dyplomatyczną. W tych warunkach wydanie ich będzie mogło nastąpić nawet przy zastosowaniu najszybszej procedury nie wcześniej niż w końcu przyszłego tygodnia.

JESZCZE JEDEN SPISKOWIEC ARESZTOWANY.

Bruksela. (Pat) Naskutek doniesień z zagranicy Zandarmeria dokonała aresztowania paru osobników, podejrzanych o udział w organizacji zamachu na króla Aleksandra. Aresztowano mianowicie trzech Jugosłowian, którzy należeli do chorwackich organizacji terrorystycznych. Trzeci aresztowany, Stefan Pricz ujęty był w chwili, gdy wsiadał do pociągu, pragnąc udać się do Ostendy. Znalezione przy nim znaczne sumy pieniędzy w walutach zagranicznych. Zandarmeria belgijska przypuszcza iż udało się jej ująć głównego współpracownika Pawelicza.

Pericz przyznał się iż podczas pobytu swojego we Francji spotkał się z Kwaternikiem, aresztowanym ostatnio w Turynie. „Journal de Meuse” donosi, że Pericz przedstawił 17 bm w oddziale Banque de Bruxelles w Leodium czek na 4800 fr. Wystawcą tego czeku był, jak widać z podpisu, niejaki Bubala, zamieszkały w Berlinie. Czek opiewał na nazwisko Anicza, jednego z kierowników komitetu „Ustasza”. Czek ten wystawiony był dnia 9 bm.

NA TROPIE MARJI VONDRACZEK

Paryż. (Pat) Natrafiono na ślad towarzyszyki terrorystów marsylskich Marji Vondraczek Okazuje się, że mieszkała ona w Lens Jest z pochodzenia czeszką. W roku 1928 wyszła za czecha, następnie jednak zniknęła. W Lens mieszkają dotychczas jej rodzice, których policja obecnie bada.

ANGLIK SCOTT PROWADZI

w gigantycznym wyścigu Anglja - Australja

London (Tel. wł.) Stan gigantycznego wyścigu Londyn - Melbourne, rozpoczętego w sobotę rano przedstawiał się w poniedziałek nad ranem następująco:

Prowadzi samolot brytyjski z załogą Scott i Black, którzy opuścili już Indie wschodnie i znajduje się w drodze z Singapur do portu Darwin w Australji. Samolot holenderski „Douglas” z Parmentier'em i Moll'em wystartował o 22,47 z Rangun i znajduje się w drodze do Singapur. Trzy dalsze samoloty, jeden amerykański i dwa brytyjskie, znajdują się jeszcze w Indiach zachodnich. Małżeń-

stwo Mullison znajduje się obecnie na czwartym miejscu za Amerykaninem pułkownikiem Roscoe. Aparat Mollisonów uległ dwukrotnie defektowi.

Oba nowozelandzkie aparaty i aparat duński są w Malej Azji. 4 dalsze a mianowicie 2 brytyjskie, 1 amerykański i 1 australijski znajdują się w Grecji. Dwa brytyjskie w Rzymie i jeden w Marsylii. Samolot z Nowej Gwinei znajduje się jeszcze w Le Bourget. Oficjalnie wycofały się dotychczas tylko cztery samoloty a nie, jak początkowo donoszono, 6. (Ar.)

Ze sportu

RUCH MISTRZEM POLSKI

12 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU CRACOVIA — RUCH

Katowice. — Mecz Cracovia — Ruch, decydujący o pierwszym miejscu w rozgrywkach Ligi zgromadził na boisku Ruchu w Wielkich Hajdukach około 12.000 widzów. Zgodnie z przewidywaniami, zwycięstwo odniósł Ruch w stosunku 3:1 (1:1).

Poziom zawodów stosunkowo niski. Bardzo niebezpieczne ataki Ruchu były częściowo sparyalizowane przez doskonałą pomoc Cracovii. — Ruch jednak był niewątpliwie lepszy i zwycięstwo odniósł zasłużenie.

Wszystkie 4 bramki zarówno dla siebie, jak i dla Cracovii zdobyli gracze Ruchu. Prowadzenie uzyskała Cracovia ze strzału samobójczego Dziwisza. Wyrównał Włodarz, a wynik dnia ustalili Wilimowski i Kubisz.

Sędziował p. Schneider niezdecydowanie. Najlepsi na boisku Pajak, Chruszczyński i Peterk.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI NAD GARBARNIA

Warszawa. — Na boisku własnym Warszawianka odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Garbarnią w stosunku 3:1 (2:1).

W pierwszym kwadransie zaznaczyła się duża przewaga Warszawianki, która przez Magaję zdobyła prowadzenie w 10-ej minucie, a w 3 minuty później zaakcentowała swoją przewagę drugą bramką zdobytą przez Pyszkowskiego. Od 20-ej minuty do głosu dochodzi Garbarnia, ale atak jej przez długi czas nie może się zdobyć na skuteczny strzał. Dopiero w 36-ej minucie Skóra strzela jedyny punkt dla Garbarni. Po przerwie Garbarnia przejmie inicjatywę i przez pół godz. prawie nie schodzi z połowy boiska Warszawa. Wyróżnił się w tym okresie Domański, który broni brawurowo niebezpieczne strzały Smoczka i Riesnera. Ostatni kwadrans należy znowu do Warszawianki, która przez Pyszkowskiego ustanawia wynik dnia.

Zawody prowadził p. Wardęszkiewicz bardzo dobrze. Widzów około 1.500.

POLONJA PRZEGRYWA Z POGONIA 1:2

Lwów. — Gra nieciekawa i na niskim poziomie. Wynik krzywdzi Polonię, która zasłużyła co najmniej na remis. Pierwszą bramkę zdobył Niechciół z rzutu wolnego. Po przerwie ten sam gracz z karnego podwyższa wynik do 2:0 na korzyść Pogoni. Na 2 minuty przed końcem Puchniarz uzyskał jedyny punkt dla Polonii. Poza tym Łanko nie wyzyskał rzutu karnego. Sędziował p. Rutkowski stosunkowo słabo. Widzów około tysiąca.

PORAŻKA LEGJI W KRAKOWIE

Kraków. — W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Wisła odniosła zwycięstwo nad Legią 3:2 (2:1). Pierwsza połowa wykazała poszatkową przewagę gości, dopiero po kwadransie inicjatywę przejmie Wisła. Prowadzenie uzyskuje Legia przez Przeździeckiego. Wyrównał Balcer, a prowadzenie dla Wisły zdobywa Sołtysik. Po zmianie pół gra się wyrównała. W 10 minucie Przeździecki ustalił wynik na 2:2. — Zwycięską bramkę strzelił Kopeć.

Sędziował p. Rettig. Widzów przeszło dwa tysiące.

Zwycięstwo Ruchu nad Cracovią zadecydowało o zdobyciu tytułu mistrza Polski ponownie przez drużynę Śląska. Ruch ma już obecnie 33 punkty, a więc o 10 punktów więcej od drugiej kolejki Cracovii. Jest rzeczka niemożliwa, aby jakiegokolwiek drużynie udało się zdystansować Ruch i zepchnąć go na dalsze miejsce w tabeli. Śląska drużyna straciła dotychczas zaledwie 7 pkt., podczas gdy druga kolejka Cracovii 11. Inne drużyny mają jeszcze więcej straconych punktów. Stosunek bramek świadczy również o absolutnej przewadze drużyny Śląskiej. Atak Ślązaków strzelił dotychczas 81 bramek na 26 straconych. Żadna z drużyn nie może się pochwalić nawet w przybliżeniu takim wspaniałym bilansem bramkowym. Walka toczy się obecnie o dalsze miejsca w tabeli. Porażki trzech pretendentów do tego miejsca: Cracovii, Garbarni i Legii sytuację nieco skomplikowały.

Bardzo skomplikowana jest również sytuacja na końcu tabeli. Zwycięstwo Warszawianki wysunęło ją na 9-te miejsce w tabeli i prawdopodobnie zażegnało definitywnie groźbę spadnięcia do klasy A. Najbardziej zagrożone są obecnie Podgórze i Polonia.

Tabela ligowa po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się:

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	20	33:7	81:26
2) Cracovia	17	23:11	37:26
3) Garbarnia	19	22:16	44:30
4) Wisła	18	22:14	43:30
5) Pogoń	19	22:16	36:33
6) Legia	19	21:17	31:20
7) L. K. S.	17	19:15	25:30
8) Warta	19	18:20	42:38
9) Warszawianka	18	15:21	24:41
10) Podgórze	19	14:24	31:43
11) Polonia	19	14:24	25:40
12) Strzelec	22	3:41	15:73

SZCZĘŚLIWE ZWYCIĘSTWO LEGJI

w pierwszym półfinale wejścia do Ligi

Na Stadionie Miejskim rozegrany został wczoraj pierwszy półfinał o wejście do Ligi pomiędzy W. K. S. „Śmigły“ (Wilno) a Legją (Poznań). Zawody zakończyły się ciężko wywalczonym i nazwać można

szczęśliwym zwycięstwem Legji 3:2 (1:1). Decydującą o zwycięstwie bramkę padła w 41 minucie drugiej połowy z rzutu karnego, który wykonał Gensler.

Lekkoatleci AZS (POZNAŃ) zwyciężają w Krotoszynie

W Krotoszynie odbyły się wczoraj zawody lekkoatletyczne pomiędzy drużynami Astra (Krotoszyn) a AZS (Poznań). Zwyciężyli Akademicy poznańscy w stosunku 55:49. Zawody były bardzo interesujące ze względu na wyrównany poziom drużyn. O zwycięstwie AZS-u zadecydował świetny bieg Siudy w decydującej sztafecie szwedzkiej. Organizacja zawodów była bardzo sprawna.

Wyniki: 100 m.: 1) Małecki (Astra) 11,7; 2) Siuda (AZS); 3) Wrzeszczyński (Astra); 800 m.: Siuda 2,15; 2) Korzbóg (AZS), 3) Kokociński (Astra); 1000 m.: Chmielarz 0,56; 2) Chybiński; 3) Nowak;

sztafeta 4x100 m.: 1) AZS 47,2; 2) Astra 47,4; sztafeta szwedzka: 1) AZS 2:11,4; 2) Astra 2:13,2; skok w dal: Gniot (AZS) 630 cm; 2) Grzebski (Astra) 590 cm.; 3) Malak (AZS); Skok wwyż: 1) Małecki (Astr.) 168 cm, 2) 3) Gniot i Meyzer (AZS) po 164 cm; kula: Grzebski (Astra) 12,72, 2) Hędrykowski (Astra) 10,97; 3) Sikora (AZS.); oszczep: Grzebski (Astra) 49,90 m.; 2) Malak (AZS); 3) Hędrykowski; dysk: Sikora (AZS) 34,85; 2) Grzebski 34,59; 3) Małczyński (AZS.).

Porażka Gedanji w Królewcu

W zawodach o mistrzostwo Ligi pruskiej rozegranych w Królewcu Prussia Samland pokonała Gedanję 1:0.

Z DNIA

Wielki dzień Puław.

W Puławach odbyło się w sobotę uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego mostu imienia prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego. Uroczystość zamieniła się w wielkie święto, w którym wzięło udział całe miasto. Na ulicach gromadziły się od rana tłumy publiczności, domy przybrano flagami o barwach narodowych.

W uroczystości wzięł udział wicemin. Piasecki. Most ma długości 482 mtr. i 10,60 mtr. szerokości. Ogólna waga żelaza wynosi 2.686 ton. Do robót przystąpiono w lipcu 1931 r., ukończono je zaś w pierwszej połowie października r. b. Koszty budowy wynoszą około 7 milionów złotych.

Żyd usiłował zabić policjanta

W czasie ścigania nielegalnego uboju weszli w niedzielę rano dwaj policjanci do mieszkania rzeźnika Izraela Gilińskiego w Winie. Giliński stawiał opór przy dokonywaniu rewizji, atakując policjantów z siekierą w ręku. Jeden z policjantów w obronie własnej dał strzał i zabił rzeźnika.

Koniec strajku w Częstochowie

W fabryce przemysłu włókienniczego Peltzerów w Częstochowie trwający od kilku tygodni strajk połączony z okupacją fabryki został ostatecznie zlikwidowany. Delegaci robotników wyrazili zgodę na likwidację zatargu na warunkach, uzyskanych przez Min. Opieki Społ. od dyrektora fabryki. Fabryka, zatrudniająca około 1500 osób zostanie uruchomiona najpóźniej w przeciągu 2-ech tygodni, przy czym zwolnieniu ulegnie w związku z ograniczeniem ruchu fabryki zaledwie kilkadziesiąt robotników.

Skazanie księdza.

W Tarnopolu odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa apelacyjna przeciwko grecko-katolickiemu ks. Piotrowi Petryci z miejscowości Toki w powiecie zbaraskim. Był on oskarżony o znieważenie starosty i nieprzyzwoite zachowanie się wobec funkcjonariusza policji w służbie. Po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej ks. Petrycia został skazany na łączną karę 9 miesięcy bezwzględnej aresztu.

Przygoda bandyty Maczuga

Niedawno znany w Małopolsce Wschodniej bandyta Maczuga, urządził napad wraz z kolegami na dom kupca w Dynowie, Gimp'a Teicha. Pod groźą rewolwerów Teich miał oddać gotówkę. Gdy otworzył kasę ogniotrwałą, ukazały się stosy banknotów. Maczuga rzucił się na pieniądze, napakowawszy nimi kieszenie, tak samo jego towarzysze.

Uradowany opuścił mieszkanie Teichów, zwrócił nawet zrabowany zegarek, ale niebawem doznał strasznego rozczarowania: banknoty, były to marki niemieckie z okresu inflacji...

Przemysłniczka w potrzasku.

Na dworcu w Tczewie przytrzymałoby obywatelkę niemiecką Richterową, przybyłą z Prus Wschodnich. Rewidentka kontroli skarbowej poddała ją osobistej rewizji. Pod suknią Richterowej znalazła rewidentka: 10 metrów najlepszego jedwabiu, wielką ilość papierosów, kamieni do zapalniczek, kart do gry, czekolady, żyletek i kilkanaście rozpylaczy. Po spisaniu protokołu wszystkie przemyczone przedmioty skonfiskowano.

Rozpacz szofera.

Szofer Czechowicz, pojechał samochodem ze Wszysty byli pijani: Niedaleko Babic, auto jadąc z nadmierną szybkością zderzyło się z furmanką chłopską, poczem rozbiło się o przydrożne drzewo. Wszyscy jadący jak i właściciel furmanki wyszli bez szwanku. Pasażerowie odjechali furmanka do Warszawy, zaś szofer pozostał przy rozbitym aucie. — W piątek rano znaleziono szofera Czechowicza wiszącego na drzewie. Jak się okazało, wyjechał on z Warszawy w towarzystwie swoich znajomych bez wiedzy właściciela i z rozpacz, że rozbił auto, popełnił samobójstwo.

Regulacja Wisły.

Na terenie Żerania pod Warszawą pracują robotnicy przy pogłębianiu kanału wydobywając piasek i żwir, które są odwożone do Grochowa gdzie odbywa się praca wzmocnienia wałów wiślanych. Dotychczas przy robotach tych pracuje 300 osób.

GIEŁDA

Gedula giełdy zbożowej w Poznaniu

Zyto	17,50	17,75
usposobienie nadal wyczekujące		
Pszemica	17,25	17,75
usposobienie stałe.		
Jęczmień browarowy	21.—	21,50
usposobienie spokojne		
Jęczmień 710—725 g/l	19,50	20.—
Jęczmień 680—690 g/l	18.—	18,50
usposobienie spokojne		
Owies 45 t p. Pozn. 17.—	17.—	17,25
usposobienie spokojne.		
Maka żytnia I gat. 0-55% wł. w.	22,75	25,25
Maka żytnia I gat. 0-65% wł. w.	21,25	23,75
Maka żytnia II gat. 55-70% wł. w.	16,75	19,25
Maka żytnia pośled. ponad 70% wł. w.	14,75	17,25
Maka żytnia razowa 0-95% wł. w.	18,75	21,25
usposobienie spokojne		
Maka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	31.—	34.—
Maka pszenna IB 0-45% wł. w.	29.—	29,50
Maka pszenna IC 0-55% wł. w.	28.—	28,50
Maka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	27.—	27,50
Maka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	26.—	26,50
Maka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	25.—	25,50
Maka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	24,50	25.—
Maka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	22.—	22,50
Maka pszenna gat. IIE 55-65% wł. w.	18,50	19.—
Maka pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	16,50	17.—
Maka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	13,50	14,00
usposobienie spokojne		
Otręby żytnie przem. standart.	10,75	11,50
Otręby pszenne grube przem. stand.	10,75	11,25
Otręby średnie przem standart.	10.—	10,50
Otręby jęczmienne	11,50	13,00
Rzepak zimowy	38,00	39,00
Gorzycza	51.—	55.—
Weka łutowa	26,00	28,00
Groch Victoria	41.—	45.—
Groch Folgera	32.—	35.—
Koniczyna czerwona surowa	150,00	150,00
Koniczyna biała	90,00	120,00
Koniczyna żółta odfuszczone	70,00	90,00
Ziemniaki iadalne	2,20	3,70
Ziemniaki fabryczne za kłto %		12%
Słoma pszenna luzem	2,50	2,70
Słoma pszenna prasowana	3,10	3,25
Słoma żytnia luzem	3.—	3,25
Słoma żytnia prasowana	3,50	3,75
Słoma owsiana luzem	3,25	3,50
Słoma owsiana prasowana	3,75	4.—
Słoma jęczmienna luzem	2,20	2,70
Słoma jęczmienna prasowana	3,10	3,70
Siano zwykłe luzem	7,50	8,00
Siano zwykłe prasowane	8,00	8,50
Siano nadnoteckie luzem	8,50	9,00
Siano nadnoteckie prasowane	9,00	9,50
Makuch lniany w taflach	17,50	18,00
rzepakowy w taflach	14,00	14,50
słonecznikowy w tafl. 42/43%	18,00	18,50
Śrut Soja	21,00	21,50
Mak niebieski	40,00	43,00

Ogólne usposobienie: nadal wyczekujące.

Transkcie na odmiennych warunkach: żyta 67 t pszenicy 290 t; jęczmienia 131 t; maki żytniej 114 t; maki pszennej 75,5 t; otrab żytnich 180 t; otrab pszennych 80 t; gorzycy 2 t; grochu Viktoria 31 t; grochu ków ziemniaczanych 25 t; ziemii (tytoisanshrdlucmfwy) Folgera 2,5 t; nas on 1,7 t; makuchu lnianego 5 t; makuchu rzepakowego 10 t; makuchu słonecznikowego 5 t; płatków ziemniaczanych 25 t; ziemniaków iadalnych 395 t; ziemniaków fabrycznych 360 tonn.

Uwaga! Jęczmień browarowy najprzedniejszej jakości ponad notowanie.

Poznań, dnia 22 października 1934 r.

RADJO

Środa, dnia 24 października 1934.

Poznań. 6.45 Audycja poranna; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu — hejnał z wieży Marij.; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik pol.; 13.05 Koncert z płyt gramof.; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Pogad. pt. „Powrót do lnu“; 15.55 Płyty; 16.00 Koncert; 16.40 Płyty; 16.45 Skrzynka dla dzieci starszych (omówi „Wuicio Kazio“); 17.00 Koncert; 17.25 „Z fabryki nad morze“ (pogad. dla kobiet); 17.35 Koncert Revellersów „Wesoła Piątka“ 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 „Programi czwartku liter. artyst. w pałacu Działyńskich“; 18.10 Życie kultur. szt. i społeczne Poznania; 18.15 Fragmenty z oper Rimskii-Korsakowa (płyty); 18.45 „Inwestycja w walce z bezrobociem“; 19.00 Muzyka lekka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Dalszy ciąg muzyki lekkiej; 19.50 Wiadomości sportowe; 19.55 Wiadomości sportowe Poznania; 20.00 Koncert z płyt gramof.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce? 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 „Gopło“ pogad.; 21.40 Recital śpiewaczy Aleks. Michałowskiego (bas); 22.00 Koncert reklamowy; 22.10 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteorol.; 23.05 Muzyka tan.

Tajemnica grobowca

Powieść sensacyjna

„W chwili gdy miał otworzyć cymborium, usłyszałem zgrzyt klucza w zamku drzwi bronzowych i drzwi obracających się na zawiasach.

„Rzuciłem się w tył i chciałem się ukryć za ołtarzem.

„Nie miałem czasu.

„Wasza posłanniczka wchodziła...

„Spostrzegłszy mnie, przelęknęła się i krzyknęła.

„Ogarnęła mnie obawa, że mój plan zostanie odkryty, a przez to zniweczony.

„Rzuciłem się na tę kobietę, co tak nie w porę przyszła i uderzyłem ją.

„Do miliona djabłów! baba była energiczna... Broniła się jak lwica. Chciała mnie kąsać i nabawiła się małego kłopotu. W grobowcu rozpoczęła się straszliwa walka. Nakoniec wzięłem górę... kobieta, uderzona śmiertelnie, upadła i pozostała bez ruchu...

„Wziąłem wtedy przyniesione przez nią papiery i paczkę banknotów, którą wam przed chwilą oddałem, poczem wyszedłem i zamknąłem drzwi za sobą, napchałem drobnych kamyczków w zamek, aby opóźnić o ile można chwilę, w której pan Juljusz Thermis dowiedziałby się, że wasza tajemnica została odkryta i pośpieszyłem do domu, gdzie odczytałem ostatnią notę...

„Ta nota zapowiadała o pierwszej po północy przybycie wysłańca z Londynu do Paryża, mającego przywieźć rozwiązanie zagadki, którą niecierpliwie pragnąłem odgadnąć.

„Sposobność była piękna.

„Postanowiłem z niej skorzystać.

Maurycy mówił dalej:

— Żadna ostrożność nie jest zbyt duża, gdy chcemy swój ślad ukryć przed policją.

„Zamiast udać się do najbliższej stacji dorożek poszedłem wziąć powóz po za Paryżem z pod restauracji i kazałem się zawieźć na dworzec kolei Północnej, gdzie czekał na wysłańca z Londynu.

„Poznałem go po ręce zwieszanej na temblaku; wymówiłem hasło, on wsiadł bez nieufności ze mną i w drodze z dworca kolei na ulicę Montergueil zabiłem go, aby mu zabrać papiery.

„Reszta jest wam wiadoma.

„Teraz wyprowadźmy wnioski.

„Od razu natrafiłem na swój ideał, na ogromny interes, który mnie zbogaci, jeżeli będę miał w nim udział.

„Czy macie mnie za zdolnego do poprowadzenia dobrze tego interesu, przy waszych radach i waszem doświadczeniu.

„Macie mnie za godnego do zastąpienia tego, którego zabił i obdarzycie mnie ufnością jaką on posiadał?

„Powiadam powtórnie: decydujcie.

Lartigues wyciągnął rękę do młodzieńca.

— Zaslugujeś na moją zupełną sympatię, kochany panie — zawołał — i ja jej skąpić nie będę. Lubię twoją naturę skora do działania, a energia twoja mnie zachwyca! Takim ja byłem w twoim wieku, jakim pan jesteś. Zdaje mi się, że w tobie odżywa i gdybym miał syna, chciałbym, aby był do pana podobnym.

— Dziękuję za dobrą opinię, panie Thermis, ja ją usprawiedliwię — odpowiedział Maurycy ściskając z wylaniem podaną mu rękę.

— Ja także pana oceniam, — rzekł Verdier skolei. — Posiadasz szybkość decydowania się, zręczność i zimną krew. Są to cenne przymioty, które cię według mnie czynią godnym uzyskania łaski o którą prosisz.

— Zatem przyjmujecie mnie do siebie? — zawołał młodzieńiec promieniejący.

— Do diabła! pilno panu.

— Jakto?

— Pomyśl, że ja i Thermis nie jesteśmy sami.

— Jest was tylko czterech.

— Tak, ale dwaj z tych czterech nie znają cię jeszcze, a oni tak samo należą do narady jak i my. Nie możemy nic bez nich decydować.

— Cóż dalej! — rzekł Maurycy niecierpliwie.

— Jest to rzecz łatwa i prosta: Potrzebujemy wykonawcy, lepszego niż pan znaleźć nie możemy i przyjmujemy go za współpracownika. W korzyściach będziesz miał znaczny udział, za to ja ręczę, ale aby być przypuszczonym do towarzystwa Pięciu, powinieś przedewszystkiem być przyjętym przez tamtych naszych towarzyszy, bez zdania których nie wolno nam nic stanowić w ważniejszych rzeczach. Jest to artykuł zasadniczy naszego statutu.

„Dziś jeszcze do nich napiszę zawiadomieniem o tem co zaszło i wybadam ich co do pańskiego przyjęcia.

„Odpowiedź ich będzie szybka i przychylna, o tem nie wątpię; jednakże, dopóki nie nadejdzie, pan możesz być i będziesz dla nas tylko użytecznym współpracownikiem, lecz nie współnikiem... Zgoda?

— Zatem, przyjmujesz pan tymczasem stanowisko?

— Przyjmuję.

— Dobrze. Jutro ułożymy plan naszego działania...

— Będzie on jaknajprostszy! — zawołał młodzieńiec. — Idzie tylko o wynalezienie rodziny Bressolles i Simony.

— Bezwątpienia, ale poszukiwania powinny być otoczone ostrożnościami, o których pomówimy jutro. Jak na teraz, mam pana o jedno tylko zapytać.

— I owszem.

— Papiery, które nam pokazywałeś są to tylko kopje...

— Tak.

— Co się stało z oryginałami?

— Mam je i zatrzymam.

— Pan nam nie ufasz... — rzekł Lartigues z uśmiechem.

— Nie znając was, naturalnie nie bardzo wam ufalem. Wyadłem się wam. Myśl, ażeby mnie sprzątnąć bardzo łatwo mogła wam przyjść do głowy... Oryginały, które pozostały w mojem ręku i może oddane w kopercie trzeciej osobie upoważnionej do zrobienia z nich użytku, w razie gdybym się nie uakazał, stanowią moją obronę... Jestem przekonany, że mnie pochwalacie i że na mojem miejscu zrobilibyście toż samo.

— Słusznie pan przypuszczasz — rzekł mniemamy ksiądz. — Ale wspomniane dowody są niebezpieczne.

— Wiem dobrze.

— Nie proponuję panu aby je zniszczyć, tylko tak samo w swoim jak i w naszym interesie, trzeba je będzie schować do nieodnalezionej skrytki. Co się zaś tyczyć kopji pańskiego pisma, ta już z moich rąk nie wyjdzie.

— To teraz wy mi niedowierzacie — rzekł Maurycy uśmiechając się z kolei.

— Pan przedsięwziął ostrożności, słusznie więc my przedsięwierzemy swoje... Teraz dam panu dobrą radę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ URZEDOWY

WYWÓZ DROBIU ZAGRANICĘ.

W związku z powyższym przypominam, że drób rozpoczął się wywóz gęsi z Polski do Niemiec.

Z początkiem drugiej połowy października r. b. przeznaczony na eksport musi być zaopatrzone w świadectwo miejsca pochodzenia które sółtysi wzięli nie przełożeni obszarów dworskich winni wystawiać na przepisowych drukach Zachodzą wypadki, że używa się do tego celu starych nieprzepisowych formularzy, odcinków druków które winny pozostać w urzędzie sołectwa, lub też wypisuje się zaświadczenia na świstkach papieru. Gęsi zaopatrzone w tego rodzaju nieprzepisowe świadectwa nie będą dopuszczone do załadowania, sółtysów względnie przełożonych obszarów dworskich wydających nieprzepisowe świadectwa miejsca pochodzenia pociągnę do odpowiedzialności.

Przy tej sposobności przypominam, że ilość gęsi na świadectwie należy wypisać słownie dla uniemożliwienia sfalszowania przez handlarzy niesumiennej.

Eksport gęsi stanowi poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Musimy dołożyć wszelkich starań ażeby go utrzymać nadal przez zwalczanie chorób drobiu z powodu których Państwa importujące zamkają swoje granice, a w szczególności cholery drobiu. Wobec tego apeluję do osób zainteresowanych ażeby zgłosiły wypadki pojawienia się cholery drobiu natychmiast, nie dopuszczając przez to szerzenia się jej. — Zwracam przytem uwagę na to, że załadowanie jedna sztuka chora na cholere do wagonu zaraza resztę, naraża eksporturę na stratę tysięcy złotych i pociąga za sobą zniknięcie granicy dla eksportu drobiu do danego państwa.

Starosta Powiatowy
(EKKERT).

KRONIKA MIEJSCOWA

październik

23

wtorek

Kalendarz rzym.-lat.
Wtorek Seweryna i Roka
Środa Rafała Archanioła

Kalendarz słowiański
Wtorek Wlastymir
Środa Siemislaw

Słońce wschód: 6,13
zachód: 16,29

Księżyc wschód: 16,16
zachód: 7,53

Dyżur nocny z wtorku na środe pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 30 — tel. 28 — Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

KINO APOLLO: „Zabawka“.

KINO CORSO: „Katarzyna Wieka“.

PUCH LUDNOŚCI:

Urodzenia: syna: konduktor kolej. II. kl. Józef Lamperski, pracownik kolejowy Stanisław Adamiak.

Śluby: czeladnik kowalski Jan Rań z Marią Cebulską, oboje z Ostrowa; robotnik kolejowy Marjan Szymankiewicz z Bolesławą Grodzką, oboje z Ostrowa; pomocnik handl. Walerian Wyszoczyński z Stanisławą Szymczakówną, oboje z Ostrowa; ślusarz Bronisław Kaczmarek z Marią Jagielską, oboje z Ostrowa; teletechnik Woldemar Hoch z Heleną Kubacką, oboje z Ostrowa.

Zgony: Marja Migaszewska z Wysocka Małego, 30 lat.

Program święta Chrystusa - Króla

Program święta w tym roku przedstawia się nast.:

Suma uroczysta o godz. 10,30

Pochód manifestacyjny o godz. 11,30. Pochód przejdzie ulicami: Gimnazjalna, Staszica, Wrocławska, Rynek, Kaliska, Sądowa. W czasie pochodu orkiestry grać będą marsze. Rozwiązanie pochodu nastąpi u stóp pomnika kard. Ledóchowskiego.

Akademja uroczysta odbędzie się pop. o godz. 5. w strzelnicy. W programie przewidziane są przemówienie p. Komandora Jan-kowskiego, prezesa Akeji Katolickiej, śpiewy, deklamacje i widowisko pt. „Triumf Krzyża“ w wykonaniu Rycerstwa Jezusowego i orkiestry symfonicznej 60 pp.

**Spląćmy choć cząstkę długa tym,
którzy za wolność naszą oddali
swe życie**

Polskie Towarzystwo Opieki nad grobami Bohaterów w Poznaniu urządza jak corocznie w dniu 1 listopada br. ogólną zbiórke publicz-

NAROD. BLOK GOSP. ZWYCIEŻA

Jak już pisaliśmy w całym powiecie wyborów do rad gromadzkich nie było, bowiem ludność wiejska rozumiejąc interes wsi nie poszła na partyjną rozgrywkę, lecz przystąpiła do współpracy z Rządem zgłaszając jedną listę Narodowego Bloku Gospodarczego.

Jedynie w czterech gromadach agitatorzy polityczni, którzy nie mogą przeboleć strat swych wpływów jeszcze raz wyruszyli na

ności wiejskiej, i w tych gromadach w Rąbczynie, Skalmierzycach Starych, Sadowiu i Kotłowie odbyły się w ubiegłą niedzielę wybory, które dały jednak należytą odprawę warcholom, gdyż znaczną przewagę głosów uzyskali kandydaci z listy Narodowego Bloku Gospodarczego.

Ostatnim aktem wyborem do rad gromadzkich obywateli wsi dali świadectwo zdro-



na na obszarze województwa poznańskiego dla przysporzenia funduszy na uporządkowanie i pielęgnowanie mogił i cmentarzy wojennych Bohaterów polskich, poległych za odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny.

Zarząd Okręgowy Towarzystwa ufny w ofiarność społeczeństwa, zwraca się do niego z gorącym apelem, ażeby w dniu tym nie poskąpiło ofiar na cel tak wzniosły. Drobnym bowiem datkiem zadokumentuje społeczeństwo pamięć o swych poległych Obrońcach, poprzez działalność Towarzystwa, umożliwiając mu tem nadanie godnych szat grobom, których wygląd w wielu miejscowościach pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

Na czele miejscowego komitetu Towarzystwa stoi ks. kapelan W. Boczek.

Uciśniona niewinność

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy wiadomość o przytrzymaniu znanego i wielokrotnie karanego złodzieja niejakiego Mrzewkę Antoniego.

Wiadomością tą poczuła się dotkniętą jego żona, która przyszła do naszej redakcji, chcąc swojego męża wybielić. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że Mrzewka to najpoczciwszy człowiek pod słońcem, a znalezione przy nim przedmioty on tylko komuś przytrzymał. Pozatem Mrzewka nie potrzebuje kraść, ponieważ dobrze zarabia w gazowni, pobiera jeszcze emeryturę i wogóle życie im płynie jak po maśle.

Niestety nie możemy podzielić zdania pani Mrzewkowej i musimy potwierdzić, że rejestr kar jej męża jest bardzo liczny, gdyż ma za sobą kilka wyroków, skazujących go na około ośmiu lat więzienia, wobec tego w tym wypadku o jego „niewinności“ zadecyduje sąd.

Kaprysy natury

Długotrwała pogoda spowodowała nairóżnorodniejsze kaprysy natury, gdyż notowali-

kwiatów. W niedziele sensacje budziły w re-kach pań bławatki, które mimo panujących od kilku dni chłódów masowo rosną na polach położonych koło parku 3-go Maja.

„Dziewczęta w mundurkach“

W nadchodzącą środe dnia 24 bm. Teatr Narodowy z Poznania wystawi w Teatrze miejskim głośną sztukę Winsloe p. t. „Dziewczęta w mundurkach“. Akcja rozgrywa się na tle życia pensjonarek. Bilety są już do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. Miłośnińskiej.

Poczta w hotelach i kawiarniach

Zarządzeniem Dykcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Poznaniu zorganizowano i uruchomiono obecnie pośrednictwa pocztowo - telegraficzne na terenie tutejszego miasta — jako „poczty hotelowe“ w następujących miejscach: Hotel „Carlton“ i hotel „Polonia“. Czynności tegoż pośrednictwa są: sprzedaż znaczków i druków płatnych; wydawanie blankietów telegraficznych; przyjmowanie przesyłek listowych zwykłych krajowych i zagranicznych; przyjmowanie przesyłek poleconych krajowych i zagranicznych; przyjmowanie telegramów krajowych. Pośrednictwa te nie pobierają żadnych opłat dodatkowych za przyjmowanie powyższych przesyłek.

Dalsza wysyłka przyjętych przesyłek uskuteczniata jest przez posłańca pocztowego, który z Urzędu pocztowego zgłasza się w tychże miejscach po ich odbiór w terminach czasu, a to: o godzinie 9,00 — 11,00 — 13,50 — 17,00 i 19,50 i znosi je do Urzędu pocztowego, który uskuteczni bezzwłocznie dalszą odprawę

Wywiadówka w gimnazjum męsk.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Męskiego podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów uczniów gimnazjum, że w czwartek, dnia 25-go października 1934 roku, o godzinie 16-tej odbędzie się dzień wywiadowczy; po informacje o po-

stępnym i zachowaniu się młodzieży należy się zwracać zarówno do pp. Opiekunów klas, jak i do poszczególnych pp. Profesorów.

Dyrekcja komunikuje dalej, że poczynając od dnia 1 listopada br. każdy z pp. Profesorów będzie udzielał informacji Rodzicom w sali konferencyjnej gimnazjum w ciągu jednej godziny tygodniowo. Rozkład godzin tych będzie podany do wiadomości uczniów i wywieszony w budynku gimnazjum. (—) Adam Czechowski, dyr.

„Lalka“

Trzech studentów do miejsc...

ZE SPORTU

OSTROVIA — O. K. S. 2 : 1 (1 : 0).

Zawody futbolowe o mistrzostwo A-klasy przyniosły po równorzędnej zupełnie grze szczęśliwe zwycięstwo Ostrovi Gra szybka, lecz nerwowa, obfitowała w szereg ciekawych sytuacji. U pokonanych zawiódł atak Bramki zdobyli dla Ostrovi Szubert wspaniała rzadko widziana bombą z odległości 35 metrów oraz Matuszak; dla OKS. jedyną bramkę strzelił Leiński. Sędziował bez zarzutu p. Brzeziński z Poznania.

Zmarł po wypadku lotniczym na szybowcu znany lotnik niemiecki z czasów wielkiej wojny Boening. Uciekli ze Szczecina główni akcjonariusze tamtejszej wielkiej fabryki ubrań bracia Hamburg zabierając ze sobą 100.000 mk. gotówki i na 1 1/2 miliona mk akcji.

HEMOROIDY

należą do cierpień wyjątkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszając chorego do pozostawania w łóżku gdyż utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom i daje możliwość szybszego pozbycia się ich.

Tylko czopki Magistra Wojskiego „Kastanol“ jedynie zawierające składniki roślinne miedzy innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwają krwawienie, swędzenie, zmniejszają obrzęki, koją ból, wywołują zarazem swobodnym działaniem.

Czopki „Kastanol“ do nabycia w aptekach drogeriach lub w wvtwórni Mgr. Wojski, Warszawa, ul. Złota 14. Obiaśniające broszury wysylamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol“ stanowią najracjonalniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami.

Szanowne Obywatelstwo

miasta Ostrowa i okolicy uprzejmie zawiadamiam ze objęciem

SALON FRYZIERSKI

dla Pań i Panów od p. Kujawskiego przy ul. Kałiskiej 17. Mojem staraniem będzie obsłużyć solidnie i fachowo.

Proszę o łaskawe poparcie

Z poważaniem

Antoni Adamkiewicz

mistrz fryzjerski

Do 635

PRZETARG PRZYMUSOWY

4. K. 26/26. Nieruchomość położona w Ostrowie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrow wykaz liczbą 70, na imię Władysława Kuroszczyka w Ostrowie i żony jego Marty z d. Krajewskiej jako współwłaścicieli w spółności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 15 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 17.

Nieruchomość powyższa położona jest w Ostrowie przy ulicy Raszkwskiej 22 i obejmuje parcele nr. 63, 498/64, 934/477, karta mapy 3, składająca się z podwórza i następujących zabudowań: domu mieszkalnego wraz z lewym boczny skrzydłem, osobnym klozetem i ogrodem domowym, z domu w podwórzu na lewo, wozowni z drewnikiem i warsztatem stolarskim.

Roczna wartość użytkowa budynków 3690 mk., księga podatku domowego nr. 78, matrykuła nr. 154. Ogólna powierzchnia nieruchomości 0,23,08 ha. Cena wywołania wynosi 36.600 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5 VIII. 1927 r. i 21. XI. 1930 r.

Ostrow, dnia 30. września 1934 r.
Do 636 SĄD GRODZKI.

złamał się p. dyr. wojewodowski ubrany za edwo w cieniutki kostium i kokardę we włosach, stojąc nieruchomo przez kilkanaście minut na scenie nie opalanej. Przecież te biedactwa formalnie trzesnęły się z zimna. Publiczność również z powodu zimna nie rozbięrała się z wierzchnich okryć. W przyszłości więcej dbałości o zdrowie publiczności i artystów nie zaszkodziłoby. (J.R.)

ZEBRANIA I IMPREZY

KPW. Zebranie w sprawie urzędzenia danosinemu odbędzie się w dniu 25 października br. o godz. 19-tej.

Sekcja sportowa przy Z. P. O. K. podaje do wiadomości, że ćwiczenia gimnastyczne będą się odbywały we wtorki i piątki, począwszy od 23. bm (wtorku) o godz. 20 w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego. Kierowniczką Sekcji Sportowej.

nie zasiadało tylu przestępców. 14 osobom akt oskarżenia zarzuca fałszowanie pieniędzy, przechowywanie sprzętów do fabrykowania lub puszczenie w obieg fałszywków. Prawie wszyscy oskarżeni mają za sobą bogatą przeszłość kryminalną. I tak: Zirk Artur, robotnik 1 raz karany. Adamski Ludwik 13 razy karany. Kamedulski Wład 11 razy, Leitgeber Władysław 12 razy, Jakubowski Maksym 5 razy, Sławiński Edward rob. 9 razy, Kulczewski Marcin handlarz 8 razy, Kulczewska Kat 3 razy, Maria Zandecka 4 razy, Tomaszczak Marta 2 razy, Cyniakowa Stanisł 2 razy, Zandecki Michał niekarany, Orzechowska Julja 1 raz i Stefan Zandecki 1 raz karany. Adamski Kamedulski i Leitgeber podrabiali monety 5 i 10 zł które reszta współników puszczała w obieg. Na rozprawę którą prowadzi wiceprezes s. o. p. Sołtyski zawiązano 27 świadków.

Dotychczas przesłuchano wszystkich oskarżonych. Zaden z przesłuchanych nie przyznaje się do winy i prawie wszyscy zmieniają zeznania złożone w śledztwie. Tłumaczy się, że obciążali się zeznaniami nawzajem dlatego że żywili do siebie nienawiść. Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący zarządził przerwę. Proces prawdy podobnie potrwa dwa dni. (j. t.)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PIEC

żelazny do gotowania w dobrym stanie od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia ul. Sienkiewicza 12 m. 2. DO625

SYPIALKA

i kuchnia prawie nowe - korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Dz. Ostr. 634

DOM

ze składem we wsi Granowiec oraz radio 3 lampowe od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Linke - Granowiec. DO. 637

POKOJE

POKÓJ

ładnie umeblowany, słoneczny zaraz do wynajęcia. Zduńska 3 m. 6. DO623

DZIERZAWY

DOM

do wdzierżawienia od 1 listopada przy szosie Raszkwskiej, składający się z 3 pokoi, kuchni, łazienki i 1 morgi ogrodu. Adres w Admin. Dz. Ostrowski 621.

ROŻNE

LEKCYJ

fortepianu udziela na korzystnych warunkach J. Pawłowska, Ostrow, ul. Ogrodowa 2 m. 2. DO627

KURS TAŃCA

na sali strzelnic. Zgłoszenia w sobotę 20-go od 18.30—20-ej „Bar“ - Rynek 6 Antoszewski. DO.624

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnośnikiem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki, i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolite na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejscu oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, do tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.